

Teoria własności Johna Locke'a a prawo rzymskie



Mateusz Jerzy Nocuń

Asystent w Katedrze Europejskiej
Tradycji Prawnej na Wydziale Prawa
i Administracji Uniwersytetu War-
szawskiego.

✉ m.j.nocun@uw.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-1137-0480>

Roman Law and John Locke's Theory of Property

Although John Locke was brought up in the common law tradition, he formulated his theory of property based on the conceptual framework of Roman law and its catalogue of legal problems. Locke was interested in the pre-political origins of property in natural law. His position, although coinciding with some intuitions of Roman jurists, is not confirmed by the probable genesis of Roman property which stems from the political community. The most characteristic feature of John Locke's doctrine on property is the recognition of work as a source of property. Roman law was much more closely related to possession than to work. John Locke's theory of acquisition of ownership is a characteristic example of the early modern period when the factual criteria were rejected in favour of economic ones. John Locke treated ownership as a legitimate reward for work. For the Romans ownership was above all part of the world in which they lived.

Słowa kluczowe: John Locke, własność, nabycie, zawłaszczenie, zasiedzenie, przetworzenie, prawo naturalne, prawo rzymskie

Key words: John Locke, property, ownership, acquisition, occupation, usucaption, specification, natural law, Roman law

[https://doi.org/10.32082/fp.4\(78\).2023.389](https://doi.org/10.32082/fp.4(78).2023.389)

1. Prawo rzymskie i filozofia nowożytna u źródeł nowoczesnego pojmowania własności

Europejską tradycję prawa prywatnego można porównać do rzeki. Rzeka ta rozgałęzia się na liczne odnogi, z których największymi są subtradycje kontynentalna (*ius civile*) i anglosaska (*common law*), a ponadto zasilana jest wieloma dopływami. W tak zarysowanym

dorzeczu rzeką główną jest oczywiście prawo rzymskie, z którym łączą się prawo kanoniczne, germańskie prawa szczepowe oraz nowożytnie (ześwieczone) prawo natury zwane też „prawem Rozumu”¹. Wydaje się, że nowoczesne, a więc postfeudalne,

1 Por. T. Giaro, *Historia i tradycja prawa rzymskiego*, w: W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier,

pojmowanie własności w europejskiej tradycji prawnej wywodzi się przede wszystkim² z dwóch wskazanych wyżej źródeł: z nauki prawa rzymskiego oraz z dorobku intelektualnego nowożytnej filozofii prawa natury.

Z tego pierwszego źródła pochodzi siatka pojęciowa, za pomocą której opisywana i regulowana jest własność, a także liczne szczegółowe normy dotyczące sposobów nabycia, utraty czy korzystania z tego prawa oraz skuteczne względem wszystkich (*erga omnes*) nieuprawnionych środki ochrony własności, jak powództwo wydobywcze (*rei vindicatio*) i negatoryjne (*actio negatoria*). Z teoretycznego punktu widzenia na szczególną uwagę zasługują definicje własności, formułowane w oparciu o rzymskie źródła przez średniowiecznych legistów. Ich studia doprowadziły do powstania dwóch, do dzisiaj stosowanych w cywilistyce metod określania, czym jest własność – pozytywnej i negatywnej.

Pierwsza z nich, pochodząca od glosatorów, postrzega własność jako wiązkę konkretnych uprawnień właściciela – do posiadania rzeczy (*ius possidendi*), używania jej (*ius utendi*), pobierania jej pożytków (*ius fruendi*), rozporządzania nią (*ius dispositionis*), a nawet jej zniszczenia (*ius abutendi*). Natomiast druga – pierwszy raz zastosowana przez konsyliatora Bartolusa de Saxoferrato, który określił własność jako „prawo do nieograniczonego dysponowania rzeczą materialną, z wyłączeniem tego, czego zabrania ustawa” (*ius de re corporali perfecte disponendi nisi lex prohibeat*)³ – pozwala ujmować tę instytucję jako najszersze i niemal nieograniczone prawo względem rzeczy⁴; a więc

Prawo rzymskie u podstaw prawa prywatnego, wyd. 3, Warszawa 2018, s. 97–121.

- 2 Na temat solidarystycznej „korekty” postrzegania własności w pierwszej ćwierci XX w. zob. T. Giaro, *Posiadanie i prawa rzeczowe*, w: W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie u podstaw prawa prywatnego*, wyd. 3, Warszawa 2018, s. 409. Por. H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne*, Warszawa 2010, s. 291–292.
- 3 Bartholus de Saxoferrato, *Commentaria cum additionibus Thomae Diplovatarii aliorumque excellentissimorum doctorum, una cum amplissimo Repertorio noviter elucubrato per dictum Clarissimum Doctorem dominum Thomam Diplovatatum*, t. 5, red. G. Polara, Roma 1996, s. 95, uw. 4 do fr. *Si quisvi* (D. 41,2,17,1).
- 4 Na temat średniowiecznych definicji własności zob. G. Blicharz, *Commons – dobra wspólnie użytkowane*.

jako swego rodzaju emanację czy instytucjonalizację wolności w sferze majątkowej⁵. Warto zaznaczyć, że sformułowana przez Bartolusa najstarsza negatywna definicja własności opiera się na pochodzącej od Florentyna definicji wolności⁶, co obrazuje silny związek między tymi dwoma pojęciami.

Drugim fundamentem nowoczesnego rozumienia własności są pisma nowożytnych filozofów prawa natury, których poglądy legły u podstaw liberalnych kodyfikacji oraz konstytucji narodowych, a w dalszej perspektywie także aktów międzynarodowych, które nadawały prawo własności szczególny – ponadustawowy, a nawet ponadpozytywny status⁷. Hugonowi Grocjuszowi, uznawanemu za twórcę szkoły „prawa Rozumu”, można przypisać ujęcie własności w kategorię prawa podmiotowego oraz uznanie wymogu poszanowania cudzej własności za jedną z podstawowych zasad prawa natury, z których dedukcyjnie wywodzono szczegółowe reguły prawne⁸. Poglądy nowożytnych jusnaturalistów były intelektualnym źródłem oświeceniowej absolutyzacji własności, której manifestem stała się francuska Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r. określająca własność jako prawo „nienaruszalne i święte” (*inviolable et sacré*)⁹.

Prawnoporównawcze aspekty korzystania z zasobów wodnych, Bielsko-Biała 2017, s. 84–89; T. Giaro, *Posiadanie...*, s. 407, 410; H. Kupiszewski, *Rozważania o własności rzymskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, t. 36, z. 2, s. 28, 34; W. Rozwadowski, *Definicje prawa własności w rozwoju dziejowym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, t. 36, z. 2, s. 13–16.

- 5 Zob. K. Zaradkiewicz, *Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja prawa podstawowego własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym*, Warszawa 2013, s. 327–328.
- 6 D. 1,5,4, pr. (Florentyn, ks. 9 „Instytucji”). Por. H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 34.
- 7 Por. M.J. Nocuń, *Konstytucjonalizacja prywatnych praw podmiotowych jako przejaw dekodyfikacji*. „Prawo dziedziczenia” w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku, „Studia Iuridica” 2015, t. 61, s. 256–257.
- 8 Por. T. Giaro, *Historia...*, s. 108; H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, wyd. 4, Warszawa 2007, s. 114–116.
- 9 *Deklaracja Praw człowieka i Obywatela z dnia 26 sierpnia 1798*, art. 16; tłum. za: *Konstytucja V Republiki Francuskiej*, tłum. Z. Jarosz, Warszawa 1997, s. 82–83.

Do tego nurtu intelektualnego należy zaliczyć także Johna Locke’a, siedemnastowiecznego angielskiego filozofa, uznawanego za twórcę liberalizmu – doktryny politycznej, która doprowadziła do absolutyzacji i indywidualizacji własności na niespotykaną wcześniej skalę. Chociaż dzieła Locke’a były daleko mniej juredyczne niż pisma Hugona Grocjusza czy Samuela

prawa naturalnego – skoncentrowaną wokół powszechnego obowiązku „zachowania” (*preservation*)¹⁵.

Bez wątpienia nowożytna filozofia wywarła znaczący wpływ na tradycję romanistyczną. Dziewiętnastowieczni prawnicy, których działalność zbiegła się w czasie z urzeczywistnieniem doktryny politycznej klasycznego liberalizmu, postrzegali rzymską włas-



John Locke zdawał się używać rzymskiej siatki pojęciowej, odwoływać się do romanistycznego „katalogu zagadnień” i opierać niektóre rozstrzygnięcia na regułach wykształconych w prawie rzymskim.

Puffendorfa – których czytał i cenił¹⁰ – tak jak one były wyrazem refleksji nad prawem naturalnym, które myśliciel traktował jako podstawę swojego rozumowania¹¹. Podobnie jak inni jusnaturaliści, Locke uznawał prymat prawa naturalnego wyrzytego „w sercach całego rodzaju ludzkiego”¹² nad prawem stanowionym¹³, a przedspoleczny stan natury i rządzące nim zasady postępowania stanowiły punkt odniesienia dla jego opisu państwa i społeczeństwa. Należy jednak dodać, że Locke wypracował bardzo oryginalną, a nawet „dziwną”¹⁴ koncepcję

ność na sposób liberalny. Prawo rzymskie posłużyło Antonowi Thibautowi jako instrument historycznej legitymizacji liberalnej koncepcji własności¹⁶. Zorientowana liberalnie niemiecka pandektystyka postrzegła rzymskie instytucje prawne w sposób skrajnie indywidualistyczny, absolutyzując prawo własności¹⁷. Na doniosłość wpływu koncepcji filozoficznych na interpretację rzymskich źródeł wskazuje krytyka „romanistycznej koncepcji własności” dokonana przez Henryka Kupiszewskiego, w której wykazał, że historyczna własność rzymska „nie miała w sobie nic z indywidualizmem i egoizmem, jaki nauka prawa chciała wyczytać na przełomie XIX i XX wieku”¹⁸.

Z drugiej strony jusnaturaliści – niezależnie jak mocno starali się oderwać od zastanych i uświęconych przez tradycję reguł, optując na rzecz poszukiwania najsłuszniejszych rozwiązań prawa natury – myśleli o prawie prywatnym za pomocą siatki pojęciowej

10 Zob. K. Olivecrona, *Appropriation in the State of Nature: Locke on the Origin of Property*, „Journal of the History of Ideas” 1974, t. 35, nr 2, s. 211.

11 Por. J. Hervada, *Historia prawa naturalnego*, tłum. A. Dorabialska, Kraków 2013, s. 162–163.

12 J. Locke, *Two Treatises of Government: In the Former, The False Principles, and Foundation of Sir Robert Filmer, and His Followers, Are Detected and Overthrown. The Latter Is an Essay Concerning The True Original, Extent, and End of Civil Government*, London 1690, ks. 2, § 11. Cytaty w języku polskim podawane za: J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, Warszawa 2015, s. 261.

13 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 12.

14 Zob. R.A. Goldwin, *John Locke*, w: L. Strauss, J. Cropsey, *Historia filozofii politycznej*, Warszawa 2010, s. 488.

15 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 6.

16 Zob. T. Giaro, *Posiadanie...*, s. 408.

17 Doktrynalne sposoby ujęcia własności w wiekach XIX i XX syntetycznie opisane zostały przez Henryka Kupiszewskiego. Zob. H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 28–32.

18 H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 45, s. 41–44.

prawa rzymskiego i odnosili się do zagadnień regulowanych przez prawo rzymskie. A więc przez prawo, które przez wieki było jedynym, poza silnie zromanizowanym prawem kanonicznym, „prawem uczonym” – wykładanym na uniwersytetach i poddawany uporządkowanej refleksji¹⁹. Nic dziwnego, że rzymskie rozwiązania stały się także podstawą abstrakcyjnego sposobu ujęcia własności w prawnonaturalnym francuskim kodeksie Napoleona z 1804 r., które odpowiadało potrzebom wczesnego kapitalizmu²⁰.

Wobec zasygnalizowanego wyżej wzajemnego przenikania się tradycji prawa rzymskiego oraz koncepcji liberalnych i prawnonaturalnych zasadne wydaje się poszukanie odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu John Locke – najważniejszy nowożytny filozof własności – opisując genezę tego prawa i oceniając prawomocność jego nabycia, oparł się na doświadczeniu tradycji prawa rzymskiego, a w jakim je odrzucił.

2. Przespoleczna geneza własności według Johna Locke’a

Doktryna własności Johna Locke’a została zawarta w jednym z jego najważniejszych dzieł, którym są wydane w 1690 r. *Dwa traktaty o rządzie*²¹. W drugim ze wspomnianych traktatów angielski filozof przedstawił zagadnienie pochodzenia władzy politycznej, budując trój etapowy model procesu przechodzenia od stanu natury do społeczeństwa obywatelskiego, a następnie od społeczeństwa obywatelskiego do państwa²². W procesie tym niebagatelną rolę, jego zdaniem, odgrywało dążenie do zapewnienia ochrony własności²³.

Punktem wyjścia rozważań Johna Locke’a był stan natury, który postrzegał on z jednej strony w sposób historyczny, jako przespoleczny stan, w którym kiedyś miała znajdować się cała ludzkość, a z drugiej – jak zauważył Robert A. Goldwin – jako pewną relację

międzyludzką, która możliwa jest także w dowolnym momencie historycznym niezależnie od doświadczenia politycznego wchodzących w nią osób²⁴. Zdaniem Locke’a w stanie natury względem siebie mogli znajdować się ludzie także w czasach mu współczesnych, jeżeli nie podlegali niczyjej władzy albo chociaż tej samej władzy. Tezę tę poparł przykładem relacji pomiędzy suwerennymi władzami oraz między Szwajcarami i Indianinem spotykającymi się w lasach Ameryki²⁵, który to kontynent filozof traktował jako pozostałość pierwotnego świata²⁶. Tę kwalifikację Locke użył jako argument przeciw podnoszonym przez krytyków teorii stanu natury wątpliwościom, czy ludzie w takim położeniu kiedykolwiek się znajdowali.

John Locke opisał stan natury w sposób bliski idealizacji – a więc zupełnie inaczej, niż zrobił to ponad czterdzieści lat starszy od niego Thomas Hobbes, postrzegający ten stan jako wojnę wszystkich ze wszystkimi (*bellum omnium contra omnes*)²⁷. Zdaniem Locke’a różnica między stanem natury a stanem wojny jest tak duża, „jak daleki jest stan pokoju, dobrej woli, wzajemnej pomocy i zachowania od stanu wzajemnej wrogości, niechęci, przemocy i zagłady”²⁸ (*as far distant as a State of Peace, Goodwill, Mutual Assistance, and Preservation; and a State of Enmity, Malice, Violence and Mutual Destruction are one from another*)²⁹.

Stan natury miał być zatem stanem zupełnej wolności i równości³⁰, w którym swoboda działania każdego

24 Zob. R.A. Goldwin, *John Locke...*, s. 482.

25 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 14.

26 Locke dał temu wyraz, stwierdzając: *in the beginning all the World was America, and more so than that is now* („na początku cały świat w większym stopniu niż obecnie był Ameryką”); J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 49; tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 284.

27 Zob. T. Hobbes, *Elementorum philosophiae sectio secunda: De homine*, w: *Opera philosophica quae latine scripsit omnia: in unum corpus nunc primum collecta studio et labore*, t. 2, red. W. Molesworth, Bohn 1839, s. 148. Por. T. Hobbes, *Leviathan or The Matter, Form and Power of a Commonwealth Ecclesiastical and Civil*, London 1651, s. 96.

28 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 265.

29 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 19. Na temat sprzeczności w opisie relacji stanu natury i stanu wojny przez Johna Locke’a zob. R.A. Goldwin, *John Locke...*, s. 481–485.

30 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 4.

19 Zob. T. Giaro, *Fokus, czyli o dyscyplinach pomocniczych na przykładzie romanistyki*, w: *Dziedziny prawa, dyscypliny i metody prawnicze*, red. T. Giaro, Warszawa 2013, s. 189.

20 Zob. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1976, s. 293.

21 J. Locke, *Two Treatises...*, dz. cyt.

22 Zob. H. Izdebski, *Historia...*, s. 126–127.

23 Zdaniem Roberta A. Goldwina największą konsekwencją różnic w koncepcji stanu natury u Locke’a i Hobbesa „jest fakt, że Locke o wiele więcej uwagi poświęca problemowi własności”. Zob. R.A. Goldwin, *John Locke...*, s. 489.

człowieka była ograniczona jedynie uprawnieniami innych osób i wymogami prawa natury³¹. Według Locke’a prawo natury sprowadzało się w istocie do nakazu zachowania siebie i całego rodzaju ludzkiego³², z którego z kolei wynika nakaz poszanowania osoby i dóbr materialnych drugiego człowieka³³. Prawo natury, dostępne dla rozumu każdego człowieka, miało być interpretowane i egzekwowane indywidualnie, w sposób niezależny od jakiejkolwiek zorganizowanej wspólnoty – zarówno w zakresie karania jego naruszeń³⁴, obrony przed tymi naruszeniami³⁵, jak i dochodzenia naprawienia szkody³⁶.

zdrowia i majątku⁴⁰, skłaniały ludzi do zawiązania społeczeństwa obywatelskiego (*civil society*), zwanego przez Locke’a także społeczeństwem politycznym (*political society*), albo przystąpienia do już istniejącego. Początkowo – według jego teorii – grupa ludzi jednomyślnie, za zgodą każdego przystępującego, tworzyła wspólnotę⁴¹. Następnie zaś, powołana w ten sposób wspólnota polityczna, podlegając już postanowieniom większości⁴², decydowała o formie rządu i przekazywała mu – w ograniczonym zakresie⁴³ – władzę nad sobą⁴⁴. W rezultacie członkowie powstałego społeczeństwa obywatelskiego podlegają wspólnie ustanowio-

Zgodnie z teorią Locke’a dążenie do zachowania własności było przyczyną powstania społeczeństwa obywatelskiego i powołania przez nie władzy politycznej.

Konieczność indywidualnego stosowania prawa natury zmuszała ludzi do bycia sędziami we własnych sprawach, co zdaniem Locke’a czyniło stan natury nie do zniesienia³⁷. Tym bardziej że – jak wskazywał – prawa natury „pochłonięci własnymi interesami ludzie nie studiują [...], nie wiedzą o nim zbyt wiele i zwykli nie uznawać go za prawo, które miałyby zastosowanie do ich spraw”³⁸ (*Men being biassed by their interest, as well as ignorant for want for study of it, are not apt to allow of it as a Law binding to them in the application of it to their particular Cases*)³⁹. Niedogodności stanu natury, które zagrażały zachowaniu życia,

nemu prawu oraz posiadają sąd, do którego mogą się odwołać, a którego autorytet jest władny rozstrzygać spory między nimi i karać przestępców⁴⁵. To właśnie odróżnia ich uspołecznioną sytuację od stanu natury, z którego wyszli.

Wobec powyższego, zasadne wydaje się zadanie dwóch pytań. Na którym etapie w ramach przedstawionego przez Johna Locke’a modelu rozwoju społeczeństwa – naturalnym, uspołecznionym czy podległym władzy państwowej – doszło do powstania własności? A także, w jaki sposób osiągnięcie kolejnego poziomu rozwoju wpływało na przeobrażanie się tego prawa?

Pierwszą trudnością, którą można napotkać na tym polu, jest fakt, że John Locke posługiwał się terminem

31 Tamże, ks. 2, § 7.

32 Zob. R.A. Goldwin, *John Locke...*, s. 486.

33 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 6.

34 Tamże, ks. 2, § 7–9, § 11–12.

35 Tamże, ks. 2, § 16–19.

36 Tamże, ks. 2, § 10–11.

37 Tamże, ks. 2, § 13.

38 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 329.

39 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 124.

40 Tamże, ks. 2, § 123.

41 Tamże, ks. 2, § 96.

42 Tamże, ks. 2, § 97.

43 Tamże, ks. 2, § 131.

44 Tamże, ks. 2, § 132.

45 Tamże, ks. 2, § 87.

property („własność”) w dwojaki sposób⁴⁶. Z jednej strony wspólnym mianem własności filozof określał wszystko, co przynależy jednostce indywidualnie – nie tylko majątek – lecz także życie i zdrowie (*Lives, Liberties and Estates, which I call by the general name Property*)⁴⁷. Z drugiej natomiast, przedstawiając teorię pochodzenia własności z pracy, posługiwał się tym terminem w sposób znacznie węższy, odnoszący się wyłącznie do rzeczy materialnych. A więc w sposób bliski temu, jak synonimiczne nazwy *dominium* i *proprietas* – utrwalone jako terminy techniczne dopiero w późnej republice albo nawet w początkach pryncypatu⁴⁸ – rozumieali klasyczni jurysci. W tym miejscu warto dodać, że w najdawniejszym prawie rzymskim – jak przyjmuje się współcześnie – pojęcie własności było szersze, a jedynym terminem *manus* (ręka), czy też pochodnym od niego *mancipium*, określano jednolitą władzę ojca rodziny (*pater familias*) nad wszystkimi podległymi mu ludźmi (żoną, dziećmi i niewolnikami), zwierzętami oraz rzeczami nieożywionymi. Władza ta dopiero z czasem została rozbita na *manus* nad żoną, *patria potestas* nad dziećmi i własność w znaczeniu ścisłym⁴⁹. Nigdy jednak rzymscy jurysci nie mówili o własności ciała wolnego człowieka, podobnie jak wykluczali oszacowanie w pieniądzu jego wartości⁵⁰.

Własność swojej osoby, z którą należy utożsamiać wspomnianą wyżej własność życia i zdrowia, John Locke uznał za przysługującą ludziom od samego początku, wykluczając jej powstanie w czasie

późniejszym niż zaistnienie ludzkości. Pisał: „Mimo że ziemia i wszystkie niższe istoty są wspólne wszystkim ludziom, to każdy człowiek dysponuje własnością swej osoby”⁵¹ (*Though the Earth, and all inferior Creatures, be common to all Men, yet every Man has a Property in his own Person*)⁵². Stanowisko to zostało wzmocnione przez uznanie troski o zachowanie własnego życia za podstawowy nakaz prawa natury – jedynego prawa obowiązującego w stanie natury i jak należy stwierdzić, obowiązującego od samego jego początku.

W odmienny sposób Locke postrzegał kwestię powstania własności w sensie ścisłym – własności rzeczy materialnych. Ta miała mieć swój początek w historii, lecz przed powstaniem państwa. Jest to kolejną różnicą między jego teorią a często porównywaną z nią teorią Hobbesa, który postrzegał własność przede wszystkim jako twór suwerena⁵³.

Własność rzeczy, jako efekt pracy ludzkiego ciała i dzieło ludzkich rąk, została przez Locke’a uznana za konsekwencję własności swojej osoby⁵⁴. Konsekwencję, która zaistniała, gdy człowiek po raz pierwszy jakąś rzecz wydobyl „ze stanu ustanowionego i pozostawionego przez naturę, złączył ze swą pracą i przyłączył do tego, co jest jego” – czyli do swojej pracy – „i uczynił swą własnością”⁵⁵ (*Whatsoever then he removes out of the State that Nature hath provided, and left it in, he hath mixed his Labour with it, and joined to it something that is his own, and thereby make it his Property*)⁵⁶. Tak więc skutek założenia przez Locke’a, że własność powstała w konkretnym momencie historycznym, przedstawiany przez niego pierwotny stan natury utracił swoją jednolitość. Teoretycznie można bowiem mówić o stanie natury przed powstaniem własności i o stanie natury z własnością.

Locke jednak nie określał, jak długo trwał ten pierwszy stan. Gdyby się tego podjął, musiałyby – konsekwentnie posługując się przykładami z biblijnych opowieści o pierwszych ludziach i konsekwentnie uznając, że bez

46 Por. S. Schwarzenbach, *Locke's Two Conceptions of Property*, „Social Theory and Practice” 1988, t. 14, nr 2, s. 141–172.

47 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 123.

48 Zob. M. Kaser, *Der römische Eigentumsbegriff*, w: *Ausgewählte Schriften*, t. 2, Camerino 1976, s. 53; G. Diòsdi, *Ownership in Ancient and Preclassical Roman Law*, Budapest 1970, s. 131–136; H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 36; T. Giaro, *Posiadanie...*, s. 406.

49 Zob. T. Giaro, *Własność w Rzymie republikańskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1973, t. 25, z. 2, s. 236; G. Diòsdi, *Ownership...*, s. 50–61; M. Kaser, *Der römische Eigentumsbegriff...*, s. 52; H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 35; E. Gintowt, *Rzymskie prawo prywatne w epoce postępowania legisakcyjnego (od decemwiratu do lex Aebutia)*, Warszawa 2005, s. 27.

50 D. 9,3,7 (Gaius, ks. 6 „Komentarza do edyktu prowincjonalnego”).

51 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 270.

52 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 27.

53 Zob. B.B. Lopata, *Property Theory in Hobbes*, „Political Theory” 1973, t. 1, nr 2, s. 204–207.

54 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 27.

55 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 271.

56 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 27.

zawłaszczenia nie da się niczego zjeść⁵⁷ – umiejscowić go pomiędzy stworzeniem Adama a jego pierwszym posiłkiem albo – ze względu na pierwotną tożsamość własności Adama i własności całej ludzkości – między stworzeniem Ewy a pierwszym posiłkiem któregoś z ich dwojga po tym wydarzeniu. Wydaje się więc, że następstwo czasowe powstania własności osoby i własności rzeczy sprowadza się w istocie do kolejności wynikania.

Pomimo że John Locke nie traktował własności rzeczy – odmiennie niż własność swojej osoby – jako kategorii istniejącej od samego początku ludzkości, odrzucał jej konsensualną genezę. Twierdził, że „ludzie bez żadnej wyraźnej umowy między sobą mogli dojść do własności różnych części tego, co Bóg dał rodzajowi ludzkiemu we wspólne władanie”⁵⁸ (*Men might come to have a Property in several parts of that which God gave to Mankind in common, and that without any express Compact of all the Commoners*)⁵⁹. Początków własności – inaczej niż władzy politycznej – Locke dopatrywał się nie w umowie, lecz w rozumie (*reason*), otrzymanym przez ludzi od Boga „dla zapewnienia sobie w życiu jak największych korzyści i wygod” (*to the best advantage of life and convenience*) na Ziemi, którą Bóg dał im we wspólne władanie „w celu utrzymania się i dobrobytu” (*for the Support and Comfort of their being*)⁶⁰.

Locke uznawał zawłaszczenie za konieczny warunek korzystania z ziemi i jej plonów. Jego zdaniem jakikolwiek pokarm, będący dobrem służącym podtrzymaniu życia, nie mógłby zostać zużyty bez uprzedniego zawłaszczenia. Nie przedstawiałby tym samym żadnej wartości⁶¹. Obserwację tę podsumowuje dobitne stwierdzenie, że bez wydobycia ze stanu natury, „to, co wspólne, jest bezużyteczne”⁶² (*the Common is of no use*)⁶³.

Zdaniem Locke’a zawłaszczenie rzeczy oddanych ludziom we wspólne władanie jest usprawiedliwione przez swoją konieczność⁶⁴, a tym samym przez nakaz

zachowania własnej osoby. Zawłaszczenie części rzeczy pozostawionej we wspólne władanie nie wymagało zgody innych uprawnionych do korzystania z niej. W przeciwnym razie człowiek, pomimo obfitości udzielonych mu przez Boga dóbr, musiałby głodować⁶⁵. Przedstawiona przez Locke’a pierwotna wspólność dóbr jedynie w niewielkim stopniu przypomina prywatnoprawną współwłasność albo uprawnienia członków wspólnoty do korzystania z rzeczy publicznych. Raczej stanowi powszechne prawo do zawłaszczania. Ograniczone jednak zakazem marnowania wspólnych dóbr⁶⁶ i nakazem pozostawienia dla innych ludzi wystarczającej ilości dóbr tak samo dobrych⁶⁷.

Zgodnie z teorią Johna Locke’a dążenie do zachowania własności było przyczyną powstania społeczeństwa obywatelskiego i powołania przez nie władzy politycznej, którą określił między innymi jako „prawo do tworzenia praw, włącznie z karą śmierci i w konsekwencji ze wszystkimi pomniejszych karami, w celu określenia i zachowania własności”⁶⁸ (*a Right of making Laws with Penalties of death, and consequently all less Penalties, for the Regulating and Preserving of Property*)⁶⁹. Od tego czasu przedpolityczna, a nawet przedspołeczna, wywiedziona z rozumu kategoria własności została w znacznym stopniu podporządkowana legislatywie uprawnionej do wydawania niezmiennych przepisów ogłaszanych ludowi⁷⁰. Wskutek tego „ci, których zalicza się do cywilizowanej części rodzaju ludzkiego [...] ustanowili i pomnożyli prawa pozytywne określające własność”⁷¹ (*those who are counted the Civiliz'd part of Mankind, who have made and multiplied positive Laws to determine Property*)⁷².

3. Polityczny charakter rzymskiej własności

Rzymska własność od najdawniejszych czasów była ściśle związana z państwem (*civitas*), służąc zapewnieniu interesów członków tej wspólnoty

57 Tamże, ks. 2, § 28.

58 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 270.

59 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 25.

60 Tamże, ks. 2, § 26 tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 270.

61 Tamże, ks. 2, § 26.

62 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 271.

63 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 28.

64 Tamże, ks. 2, § 29.

65 Tamże, ks. 2, § 28.

66 Tamże, ks. 2, § 31, § 37, § 46.

67 Tamże, ks. 2, § 27.

68 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 256.

69 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 3.

70 Tamże, ks. 2, § 131.

71 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 272.

72 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 30.

politycznej – obywateli (*cives*). Zgodnie z treścią najstarszej rzymskiej skargi wydobywczej – jaką była powstała przed wykształceniem abstrakcyjnych terminów określających własność, archaiczna *legis actio sacramento in rem*⁷³ – prawo do rzeczy oznajmiano słowami *ex iure Quiritium meum esse aio*⁷⁴. To znaczy: „twierdzę, że na podstawie prawa Kwiryków jest moje”. W taki sam sposób własność została określona w *rei vindicatio* – przedklasycznej skardze, która w procesie formularnym pełniła tę samą funkcję, co wspomniana wyżej *legis actio*. Na podstawie tej późniejszej formuły sędzia otrzymywał polecenie ustalenia, czy sporna rzecz należy do powoda według prawa Kwiryków (*ex iure Quiritium*)⁷⁵. Omawiane sformułowanie odnosiło się w sposób bezpośredni do wspólnoty politycznej Kwiryków – jak sami siebie nazywali Rzymianie. I na tym odwołaniu opierała się prawomocność wyrażonego w nim żądania. Nie dziwi więc, że w postępowaniach na podstawie wspomnianych skarg mogli brać udział wyłącznie obywatele rzymscy⁷⁶.

Trzeba podkreślić, że własność kwirycka, archaicznie najpełniejsza z rzymskich typów własności⁷⁷, znajdowała ochronę na gruncie *ius civile* (prawa obywatelskiego), które – jak zdefiniował Gaius na początku pierwszej księgi Instytucji – jest „tym, co lud sam sobie ustanawia jako własne prawo” (*quod, quisque populus ipse sibi ius constituit*)⁷⁸. Jeszcze silniej wydaje się powiązana z państwem konkurencyjna względem własności kwiryckiej tak zwana własność bonitarna, która korzystała z ochrony ze względu na autorytet republikańskiego urzędnika, jakim był pretor⁷⁹. Do swego powstania wymagała więc nie tylko społeczeństwa obywatelskiego, lecz także rządu politycznego.

73 Zob. M. Kaser, *Der römische Eigentumsbegriff...*, s. 54.

74 G. 4.16. Fragmenty Instytucji Gaiusa oraz ich tłumaczenie co do zasady podawane za: *Gai Institutiones. Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład*, tłum. W. Rozwadowski, Poznań 2003.

75 Zob. O. Lenel, *Das Edictum Perpetuum*, Leipzig 1927, § 69, s. 185–186.

76 Zob. M. Zabłocka, *Władanie rzeczami (prawo rzeczowe)*, w: W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, wyd. 7, Warszawa 2023, s. 136–137, 164.

77 Zob. H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 45–46.

78 G. 1,1.

79 Zob. H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 48–49.

Symbolem rzymskiej własności – jak wynika z przypadku Gaiusa, jurysty piszącego w II w. po Chr.⁸⁰ – była włócznia przypominająca o podbojach rzymskiej *civitas*. W postępowaniu na podstawie *legis actio sacramento in rem* została ona zastąpiona kijem (*vindicta*), którym posługiwały się strony procesu, deklarując przysługujące im prawo do rzeczy.

G. 4,16:

Festuca autem utebantur quasi hastae loco, signo quodam iusti dominii, quando iusto dominio ea maxime sua esse credebant quae ex hostibus cepissent; unde in centumviralibus iudiciis hasta proponitur.

„Laską zaś posługiwali się jak gdyby zamiast włóczni, pewnego znaku prawnej własności, gdyż uważali, że najbardziej swoje z tytułu prawnej własności jest to, co zabrali wrogom. Stąd też przy sprawowaniu sądów przez (kolegium) stu mężów jest wystawiana włócznia”⁸¹.

Posłużenie się przez porządek prawny symbolem włóczni Gaius tłumaczył przekonaniem, że dawni Rzymianie za najbardziej swoją (*maxime sua*) uznawali rzecz, którą zdobyli na wrogach. Zgodnie z tą interpretacją zbrojne zajęcie dóbr przez wspólnotę polityczną, w ramach której dokonywano podbojów, postrzegano jako silniejszy tytuł do rzeczy niż jej indywidualne zawłaszczenie dokonane bez niczyjej krzywdy. Tak jakby to z siły wspólnoty wywodziła się moc określania, kto jest właścicielem, a kto nie. Ślad po kiju (*vindicta*) jako symbolu własności pozostał w nazwie skargi windykacyjnej (*rei vindicatio*) będącej w procesie formularnym funkcjonalnym odpowiednikiem wspomnianego wcześniej archaicznego powództwa, a za jej pośrednictwem w europejskiej tradycji prawnej.

Należy dodać, że starożytnych Rzymian, podobnie jak prawników z kręgu tradycji *common law*, cechowało myślenie w kategoriach skargowych, zgodnie z którym prawo podmiotowe poprzedzane jest przez chroniący

80 Powstanie Instytucji datowane jest najczęściej na lata 160–161 po Chr. Zob. W. Rozwadowski, *Gaius i jego dzieło*, w: *Gai Institutiones. Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład*, tłum. W. Rozwadowski, Poznań 2003, s. XIII.

81 Za: Gaius, *Instytucje*, tłum. C. Kunderewicz, Warszawa 1982.

je środek procesowy (*remedies precede rights*)⁸², a nie środek wynika z prawa. Zgodnie z tym podejściem treść prawa własności była wyznaczana przez zakres ochrony, jaki interesom właściciela nadawało państwo. Była więc refleksją skargi windykacyjnej, która w danym momencie historycznym znajdowała zastosowanie do ochrony własności⁸³. W tej perspektywie zasadny wydaje się pogląd Władysława Rozwadow-

ius naturale za prawo obowiązujące nie tylko ludzi, ale wszystkie zwierzęta (*omnia animalia*)⁸⁷.

Przedstawione rozróżnienie było użyteczne dla opisywania zagadnienia własności. Hermogeniun uznał, że z prawa narodów pochodzą różne rodzaje własności (*dominia distincta*)⁸⁸. Wspomniany zaś wcześniej Gaius dokonał klasyfikacji sposobów nabywania własności w oparciu o ich źródło w jednej z warstw



Rzymska własność stanowiła przede wszystkim instrument ochrony posiadania, które do tego stopnia było uznawane za godne zachowania, że zostało otoczone przez państwo ochroną skuteczną *erga omnes* – wobec każdego.

skiego, który stwierdził, że „dopiero z chwilą, w której w przywracaniu stanu poprzedniego przyszło człowiekowi z pomocą państwo, stwierdzić możemy, iż ukształtowane zostało prawo własności”⁸⁴.

Powszechny charakter własności – wykraczający poza prawo obowiązujące wyłącznie lud rzymski – został dostrzeżony przez jurystów klasycznych. Odróżniali oni obowiązujące wyłącznie obywateli danego państwa prawo cywilne (*ius civile*) od obowiązującego wszystkich ludzi prawa narodów (*ius gentium*), a także od niejednolicie rozumianego prawa naturalnego (*ius naturale*)⁸⁵. To ostatnie prawo Gaius – jak się zdaje – utożsamiał z prawem narodów⁸⁶. Zaś młodszy od niego Ulpian wyraźnie oba te porządki odróżniał, uznając

prawa⁸⁹, którą następnie przyjął Modestyn⁹⁰ i autorzy Instytucji justyniańskich⁹¹.

Nie wydaje się jednak, by teoretyczne powiązanie własności z *ius gentium* czy z *ius naturale* wywarło istotny praktyczny wpływ na rzymski porządek prawny. Rzymscy juryści nie uznawali prymatu prawa naturalnego ani prawa narodów nad prawem cywilnym (*ius civile*), lecz dopuszczali, aby każda kolejna – coraz bardziej społeczna – warstwa prawa wprowadzała normy sprzeczne z warstwami bardziej ogólnymi pod względem podmiotowym⁹². Podejście to przejawia się w stwierdzeniu Ulpiana, że „prawem cywilnym jest to, które prawo naturalnemu i prawu narodów ani

82 Zob. T. Giaro, *Historia...*, s. 48–49.

83 Por. M. Kaser, *Der römische Eigentumsbegriff...*, s. 54.

84 W. Rozwadowski, *Posiadanie w prawie polskim na tle prawa rzymskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1989, t. 41, z. 2, s. 23.

85 Zob. D. 1,1,1,3–4 (Ulpian, ks. 1 „Instytucji”); D. 1,1,6 pr. (Ulpian, ks. 1 „Instytucji”); D. 1,1,9 (Gaius, ks. 1 „Instytucji”).

86 G. 2,65. Por. I. 2,1,11.

87 D. 1,1,1,3 (Ulpian, ks. 1 „Instytucji”).

88 D. 1,1,5 (Hermogenian, ks. 1 „Streszczeń”).

89 G. 2,65; D. 41,1,1 pr. (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

90 D. 41,1,53 (Modestyn, ks. 14 „Komentarza do Quintusa Muciusa”).

91 I. 2,1,11.

92 Ulpian zauważył, że chociaż według *ius naturale* wszyscy ludzie rodzą się równi, niewolnictwo zostało dopuszczone przez *ius gentium*. Zob. Ulpian D. 1,1,4 (Ulpian, ks. 1 „Instytucji”).

w całości nie ustępuje, ani we wszystkim nie służy” (*ius civile est, quod neque in totum a naturali vel gentium recedit nec per omnia ei servit*)⁹³.

O ścisłym związku rzymskiej własności ze wspólnotą polityczną świadczy także to, że Rzymianie pozostawiali nietknięte stosunki własnościowe wśród ludów podbitych, tolerując na prowincji zastane instytucje, którym jednak jursprudence odmawiała uznania za *dominium*⁹⁴. Władztwo nad gruntami prowincjonalnymi ujmowano w kategorii dogmatyczne posiadania i użytkowania, natomiast cudzoziemcy (*peregrini*) mogli od namiestnika prowincji albo pretora peregrynów uzyskać ochronę petytoryjną jedynie na podstawie formuły z dodaniem fikcji *si cives Romanus esset*⁹⁵. W ich przypadku konieczne było więc kontrfaktyczne założenie, że są członkami wspólnoty, nadającej własności ochronę prawną.

4. Rzymska klasyfikacja sposobów nabycia własności

Opisując zagadnienie nabycia własności, rzymska doktryna zwróciła się w stronę uniwersalnych punktów odniesienia, czyniąc użytek z przedstawionego wyżej podziału prawa na *ius naturale*, *ius gentium* i *ius civile*. Zgodnie z obecnym wśród rzymskiej jursprudencej, a zaaprobowanym przez kompilatorów justyniańskich poglądem, sposoby nabycia własności można podzielić na dwie kategorie: oparte na prawie naturalnym (lub prawie narodów) oraz czerpiące swoją moc jedynie z prawa cywilnego. Teoria ta została najpełniej ujęta w *Rzeczach codziennych lub złotych* (*Res cottidianae sive aureorum*) – przypisywanym Gaiusowi dziele zawierającym opracowanie i rozwinięcie jego nauk⁹⁶, którego obszerne fragmenty zostały przekazane w *Digestach* justyniańskich. Przedstawiona została także w Instytucjach Gaiusa oraz w opartych na nich Instytucjach Justyniana. Wydaje się więc, że to właśnie Gaiusa należałoby uznać za twórcę prezentowanej teorii.

D. 41,1,1 pr. (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”):

Quarundam rerum dominium nanciscimur iure gentium, quod ratione naturali inter omnes homines peraeque servatur, quarundam iure civili, id est iure proprio civitatis nostrae. Et quia antiquius ius gentium cum ipso genere humano proditum est, opus est, ut de hoc prius referendum sit.

„Własność pewnych rzeczy nabywamy z mocy *ius gentium*, które zgodnie z naturalnym porządkiem przestrzegane jest jednakowo pośród wszystkich ludzi, zaś własność innych na podstawie *ius civile*, to jest prawa właściwego dla naszego państwa. A ponieważ *ius gentium* jest starsze i sięgające początków rodzaju ludzkiego, należy najpierw odnieść się do niego”⁹⁷.

Pochodzący z *Res cottidianae* wywód na temat nabycia własności rozpoczyna się od rozróżnienia jego sposobów na pochodzące z prawa narodów (*ius gentium*) oraz oparte na partykularnym prawie obywateli rzymskich (*ius civile*). Powszechne obowiązywanie prawa narodów autor uzasadnił naturalnym porządkiem (*ratione naturali*), a więc argumentem typowo prawnonaturalnym. Z kolejnego zdania, w którym wytłumaczone zostaje, dlaczego w pierwszej kolejności zostaną omówione sposoby nabycia na podstawie *ius gentium*, można natomiast odczytać przekonanie o przedpaństwowym pochodzeniu własności. Wydaje się więc, że autor *Res cottidianae*, uznając, że prawo narodów sięga samego początku ludzkości, u zarania dziejów umiejscowił także powstanie własności.

W dalszej części swojego wywodu, podzielonego na mniejsze fragmenty i poprzedzianego przez kompilatorów justyniańskich wypowiedziami innych prawników, autor *Res cottidianae* wymienił sposoby nabycia własności na podstawie *ius gentium*. Jako pierwsze wskazał zawłaszczenie (*occupatio*) dzikich zwierząt i innych rzeczy niczych⁹⁸, następnie różne przypadki połączenia (*accessio*)⁹⁹, wytworzenie nowej

93 D. 1,1,6 pr. (Ulpian, ks. 1 „Instytucji”).

94 Zob. H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 51–52.

95 Zob. M. Zabłocka, *Władanie...*, s. 137.

96 Szerzej na temat genezy *Res cottidianae* pisze W. Litewski, *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998, s. 226.

97 Za: *Digesta iustyniani. Digesta justyniańskie – tekst i przekład*, t. 6.2, red. T. Palmirski, Kraków 2016.

98 D. 41,1,1,1 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”); D. 41,1,3 pr. (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

99 D. 41,1,7,1 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”); D. 41,1,7,10–13 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub

rzeczy z cudzego materiału (*specificatio*)¹⁰⁰, a w końcu przeniesienie własności przez nieformalne wręczenie rzeczy (*traditio*)¹⁰¹. Z prawa narodów wywiódł także przypadki powstania współwłasności przez połączenie substancji należących do różnych osób¹⁰² oraz wskutek pojawienia się nowej rzeczy – takiej jak wyspa czy drzewo – na granicy między nieruchomościami¹⁰³.

W Digestach justyniańskich nie znalazł się fragment *Res cottidianae*, w którym wymienione zostały sposoby nabycia własności na podstawie *ius civile*. Dalszą część przedstawionej w tym dziele klasyfikacji można próbować rekonstruować na podstawie Instytucji Gaiusa.

G. 2,65:

Ergo ex his quae diximus apparet quaedam naturali iure alienari, qualia sunt ea quae traditione alienantur; quaedam civili, nam mancipationis et in iure cessionis et usucapionis ius proprium est civium Romanorum.

„Z tego zatem, co powiedzieliśmy, wynika, że niektóre rzeczy zbywa się na podstawie prawa naturalnego, jak te, które zbywamy przez wręczenie, inne na podstawie *ius civile*; albowiem normy regulujące manypację i *in iure cessio* tudzież zasiedzenie są prawem właściwym obywatelom rzymskim”¹⁰⁴.

W zacytowanym fragmencie Instytucji Gaius odniósł się do wyodrębnianych w prawie rzymskim sposobów przeniesienia własności, uznając, że nieformalne nabycie przez wręczenie (*traditio*) ma źródło w *ius naturale*, a formalne przez manypację i *in iure cessio* wywodzi się z *ius civile*. Za pochodzące z prawa cywilnego uznał także zasiedzenie (*usucapio*). W dalszej części zaprezentowanego w Instytucjach wywodu wskazał jako przykłady nabycia na podstawie naturalnego rozsądku (*naturali ratione*): zawłaszczenie (*occupatio*)

rzeczy niczych¹⁰⁵, zabór rzeczy należących do wrogów (*ex hostibus capio*)¹⁰⁶, różne przykłady połączenia (*accessio*)¹⁰⁷ i przetworzenie (*specificatio*)¹⁰⁸. Sporządzony przez Gaiusa katalog został powtórzony i rozszerzony we wzorowanych głównie na podręczniku jego autorstwa Instytucjach justyniańskich¹⁰⁹, wydanych w 533 r. na polecenie cesarza Justyniana. Ich autorzy z naturalnego rozsądku (*naturali ratione*) wywiedli nabycie własności pożytków (*fructus*)¹¹⁰, a z naturalnej słuszności (*naturalem aequitatem*) nabycie własności znalezionej skarbu (*thesaurus*)¹¹¹.

Zawarte przez Gaiusa w Instytucjach rozróżnienie nabycia własności na dokonane na podstawie prawa cywilnego (*ius civile*) albo na podstawie prawa naturalnego (*ius naturale*) zostało zastąpione w *Res cottidianae* antynomią *ius civile – ius gentium*, która bardziej pasowała do późniejszej, zaprezentowanej przez Ulpiana, koncepcji trójpodziału prawa. Wspomniany jurysta pojmował bowiem *ius naturale* jako prawo obowiązujące wszystkie zwierzęta (*omnia animalia*) – w tym także ludzi¹¹²; natomiast *ius gentium* jako prawo wspólne dla całego rodzaju ludzkiego (*gentes humanae*)¹¹³. Z tej perspektywy zdecydowanie bardziej zasadne wydaje się umiejscowienie własności dopiero na czysto ludzkim poziomie prawa narodów.

W Instytucjach justyniańskich pogodzone oba stanowiska, utożsamiając *ius naturale* z *ius gentium*. Stwierdzono, że „własność bowiem niektórych rzeczy nabywamy na podstawie prawa naturalnego, które, jak powiedzieliśmy, zwane jest prawem narodów, niektórych zaś – na podstawie prawa obywatelskiego”¹¹⁴ (*quarundam enim rerum dominium nanciscimur iure naturali, quod, sicut diximus, appellatur ius gentium, quarundam iure civili*)¹¹⁵.

105 G. 2,66.

106 G. 2,69.

107 G. 2,70; G. 2,73–78.

108 G. 2,79.

109 I. 2,1,11–48.

110 I. 2,1,35.

111 I. 2,1,39.

112 D. 1,1,1,3 (Ulpian, ks. 1 „Instytucji”).

113 D. 1,1,1,4 (Ulpian, ks. 1 „Instytucji”).

114 Za: *Instytucje Justyniana*, tłum. C. Kunderewicz, Warszawa 1986.

115 I. 2,1,11.

złoty”); D. 41,1,9 pr.–2 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

100 D. 41,1,7,7 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

101 D. 41,1,9,3 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

102 D. 41,1,7,8–9 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

103 D. 41,1,7,3 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”);

D. 41,1,7,13 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

104 Za: *Gai Institutiones. Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład*, tłum. W. Rozwadowski, Poznań 2003, s. 51.

Z przedstawioną klasyfikacją – w jej obu nieznacznie różniących się wariantach – łączą się dwa istotne założenia natury filozoficznej. Po pierwsze, że istnieją pewne zdarzenia, które same z siebie – na mocy naturalnego porządku czy powszechnych dla wszystkich ludzi przekonań – rodzą własność albo ją przenoszą. Po drugie, że państwo jest władne decydować o tym, kto jest właścicielem, stwarzając kolejne sposoby nabycia własności lub przekształcając już istniejące.

Trudno byłoby przypuszczać, że przekazana w Digestach i Instytucjach justyniańskich rzymska doktryna sposobów nabycia własności nie była znana Johnowi Locke'owi. Choć nowożytny filozof, omawiając genezę własności, nie powoływał się na dorobek rzymskich

zaś stanie zawłaszczenie rzeczy niczyjej jest jedynym możliwym do wyobrażenia sposobem nabycia własności. Człowiek nie jest bowiem zdolny do stworzenia materii *ex nihilo*.

Wszystkie inne niż *occupatio* sposoby nabycia własności wymagają wcześniejszego istnienia tego prawa. Zasiadywane są rzeczy będące przedmiotem czyjejs własności. Tym bardziej do przeniesienia własności konieczne jest, aby przenoszona własność wcześniej istniała.

Tak samo jest w przypadku połączenia (*accessio*) i przetworzenia (*specificatio*), a więc tych sposobów, których wyodrębnienie pochodzi dopiero z XII w., z podręcznika *Corpus legum sive Brachylogus iuris civi-*



Prawnaturalną legitymizację dla nabycia własności przez zawłaszczenie Locke dostrzegł w pracy, którą zawłaszczający wykonuje, wydobywając rzecz ze stanu natury.

jurystów, odnosił się jednak do zagadnień przez nich poruszanych. Co charakterystyczne dla przedstawiciela kultury prawnej *common law*, zdawał się w tym zakresie bardziej myśleć problemami niż konstrukcjami prawnymi.

5. Zawłaszczenie jako najbardziej pierwotne źródło własności

Wydaje się, że wszystkie sposoby nabycia własności można sprowadzić do jednej z trzech kategorii: zawłaszczenia rzeczy niczych, uzyskania własności na podstawie woli dotychczasowego właściciela albo uzyskania jej bez – czy nawet wbrew – jego woli. Bez wątpienia zawłaszczenie (*occupatio*) jest tym sposobem, który najlepiej nadaje się na punkt wyjścia dla rozważań o genezie własności, ponieważ jego przedmiotem mogą – i zazwyczaj są – rzeczy niczyje. Rozmyślanie o powstaniu własności należy rozpocząć od cofnięcia się do hipotetycznego stanu, gdy własności nie było, a więc gdy każda rzecz była rzeczą niczyją. W takim

*lis*¹¹⁶. Rzymscy juryści – jak wskazała Anna Plisecka – traktowali sytuacje, zaliczane później do przykładów *accessio*, jako rozszerzenie istniejącej własności, a nie powstanie nowej. Natomiast do *specificatio* – jej zdaniem – podchodzili raczej jak do formy wygaśnięcia własności, wskutek czego możliwe było zawłaszczenie (*occupatio*) nowej rzeczy jako rzeczy niczyjej¹¹⁷. Oczywiście jest, że rozszerzenie własności nie może zaistnieć bez uprzedniej własności rzeczy głównej. Nie da się też wyobrazić sobie utraty i nabycia własności wskutek przetworzenia bez jej wcześniejszego istnienia po stronie osoby, która traci ją w wyniku tego zdarzenia.

Trzeba więc uznać, że u źródeł własności każdej rzeczy materialnej leży zawłaszczenie. Nic dziwnego, że zawłaszczenie jest też tym sposobem nabycia, któremu John Locke w swoich rozważaniach o genezie

116 Zob. A. Plisecka, *Accessio and specificatio reconsidered*, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis” 2006, t. 74, s. 46–47.

117 Tamże, s. 60.

własności poświęcił najwięcej uwagi. Zaprezentowana przez niego koncepcja przedspołecznego zawłaszczenia zdaje się jednak wyraźnie odbiegać od rzymskiego ujęcia *occupatio*.

Po pierwsze, należy zauważyć, że zgodnie z poglądami rzymskich jurystów do zawłaszczenia nadawały się rzeczy niczyje (*res nullius*) – a więc takie, które nie miały nigdy właściciela, zostały przez właściciela porzucone albo jak dzikie zwierzęta same wróciły do stanu natury¹¹⁸. Tak jak rzeczy niczyje – w wyniku odmowy nadania im ochrony prawnej – traktowane były także rzeczy należące do wrogów¹¹⁹. Natomiast John Locke rzeczy znajdujące się w stanie natury – a więc nadające się do zawłaszczenia – nazywa „wspólnymi” (*common*), podkreślając, że „na wspólność” (*in common*) zostały rodzajowi ludzkiemu przekazane przez Boga¹²⁰.

Porzucenie przez Johna Locke’a we wspomnianym zakresie terminologii romanistycznej na rzecz biblijnej¹²¹ wydaje się brzemienne w skutkach dla całej jego teorii własności. Uznanie za Rzymianami, że nadająca się do zawłaszczenia rzecz nie należy do nikogo albo należy do wroga, pozwala sądzić, że wskutek *occupatio* nie krzywdzi się nikogo albo przynajmniej nie krzywdzi się tego, kto na to nie zasługuje. Natomiast kwalifikacja zawłaszczanej rzeczy jako wspólnej każe przyjąć, że przynajmniej potencjalnie należy ona także do innego człowieka, którego – zgodnie z nakazem zachowania rodzaju ludzkiego – należy nie krzywdzić. Wobec tego konieczne staje się także uzasadnienie dopuszczalności zawłaszczenia i podanie go ograniczeniom natury moralnej.

Prawnonaturalną legitymizację dla nabycia własności przez zawłaszczenie John Locke dostrzegł w pracy, którą zawłaszczający wykonuje, wydobywając rzecz ze

stanu natury. W celu poparcia swojej tezy zbudował argumentację, w której można odnaleźć schematy stosowane przez rzymskich jurystów.

Locke rozpoczął ją od przedstawienia założenia, że „każdemu człowiekowi przysługuje własność swojej osoby” (*every Man has a Property in his own Person*), do której nikt inny nie ma żadnego prawa. Z niego wyciągnął wniosek, że każdy człowiek jest właścicielem pracy swojego ciała i dzieła swoich rąk, a „praca jest bezsprzecznie własnością pracownika” (*labour being the unquestionable Property of the Labourer*)¹²². Rozumowanie to nasuwa skojarzenie z *ius fruendi* – uprawnieniem właściciela do czerpania pożytków z własnej rzeczy, tradycyjnie wyodrębnianym w romanistyce i cywilistyce jako element treści prawa własności¹²³.

Następna część argumentacji zdaje się bazować na odnoszącej się do nabycia własności przez połączenie rzymskiej zasadzie *accessio cedit principali* – to, co przyłączone, podąża za rzeczą główną¹²⁴. Interpretowanej jednak w co do zasady obcy rzymskim jurystom sposób, zgodnie z którym jako rzecz główną traktowana jest ta, która przedstawia większą wartość¹²⁵.

Zdaniem Locke’a dobra pozostające we wspólnym władaniu wszystkich ludzi są dla poszczególnych jednostek bezużyteczne – na przykład nie da się ich zjeść¹²⁶. Zatem praca, włożona w wydobycie konkretnej rzeczy ze stanu natury, która stanowi konieczny warunek do jej wykorzystania, w większym stopniu składa się na jej finalną wartość niż sam surowiec¹²⁷. Zresztą dostarczanych przez naturę surowców Locke nie cenił wysoko, stwierdzając, że same w sobie są niemal bezwartościowe (*Nature and the Earth furnished only the*

118 D. 41,1,3 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”); D. 41,1,5,1–5 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”); G. 2,66–68; I. 2,1,47. Na temat statusu dzikich zwierząt jako rzeczy niczyich zob. Z. Benincasa, *Occupatio jako sposób nabycia własności dziko żyjących zwierząt w prawie rzymskim*, „Studia Iuridica” 2014, t. 59, s. 9–39.

119 D. 41,1,5,7 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”); G. 2,68.

120 Zob. J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 25, § 26, § 32, § 34.

121 Ps. 115,16.

122 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 27; tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 271. Na niezgodność pomiędzy dwoma wskazanymi tezami Locke’a – o własności swojego ciała i o własności efektów swojej pracy – wskazał L.C. Beker, *The Labor Theory of Property Acquisition*, „The Journal of Philosophy” 1976, t. 76, nr 18, s. 657.

123 T. Giaro, *Posiadanie...*, s. 410.

124 D. 34,2,19,13 (Ulpian, ks. 20 „Komentarza do Sabinusa”).

125 Zdaniem rzymskich jurystów rzeczą główną co do zasady było podłoże. Zob. D. 41,1,5,10–13 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”); D. 41,1,9 pr.–2 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

126 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 28.

127 Tamże, ks. 2, § 42–43.

almost worthlefs Materials, as in themlelves)¹²⁸. Prace natomiast uznał za to, co „stanowi różnicę w wartości wszystkiego” (*It is labour indeed that puts the difference on every thing*)¹²⁹. Zgodnie z tym założeniem to nie praca jest przyłączana do surowca jako do rzeczy głównej, lecz odwrotnie – surowiec do pracy. Własność surowca, jako to, co przyłączone, przypada więc właścicielowi pracy. Dlatego też, cokolwiek człowiek wydobyl ze stanu natury, „złączył ze swą pracą i przyłączył do tego, co jest jego, i uczynił swą własnością”¹³⁰ (*he hath mixed his Labour with it, and joined to it something that is his own, and thereby make it his Property*)¹³¹.

sądzić, że upatrywali uzasadnienia dla własności w sile, która umożliwiła nabycie posiadania. Traktowali więc łupy wojenne jako archetypiczny wzorzec własności.

W tradycji romanistycznej zawłaszczenie zwykle się ujmowało jako sposób nabycia własności rzeczy niczyjej przez objęcie jej w posiadanie; posiadanie zaś jako stan faktyczny, na który składają się dwa elementy – *corpus*, który sprowadza się do fizycznego władanie rzeczą, i *animus rem sibi habendi*, oznaczający wolę trzymania tej rzeczy dla siebie¹³⁴. Nabywana wskutek *occupatio* własność jest więc, zgodnie z tym podejściem, konstytuowana przez nabycie kontroli



Zgodność zawłaszczenia z naturalnym porządkiem była dla rzymskich jurystów oczywista. Nie postrzegali go jako zwiększenia wartości surowca, lecz sposób podporządkowania swojej władzy pewnych dóbr.

Rzymscy juryści nie stworzyli rozbudowanej teorii uzasadniającej prawomocność zawłaszczenia. Zgodność *occupatio* z naturalnym porządkiem była dla nich oczywista¹³². Z ich zachowanych wypowiedzi zdaje się jednak przebiegać zupełnie inne uzasadnienie niż to, które kilkanaście wieków później przedstawił John Locke. Zawłaszczenie nie było przez nich postrzegane przez pryzmat ekonomiczny, jako działanie zwiększające wartość niemal bezwartościowego surowca, lecz jako sposób podporządkowania swojej władzy pewnych dóbr – ludzi (jako niewolników), zwierząt, roślin, gruntów czy innej materii nieożywionej. Za symbol prawa własności (*iustum dominium*) – jak twierdził Gaius – dawni Rzymianie uważali włócznie¹³³, co pozwala

nad rzeczą i zmanifestowanie woli uznawania jej za swoją. Te same elementy można dostrzec w podboju, co też pozwala traktować zawłaszczenie jako formę podboju – jako wydarzenie rzeczy naturze, często dokonane przemocą.

Na szczególną doniosłość elementu faktycznej kontroli dla rzymskiej koncepcji zawłaszczenia wskazuje rozstrzygnięcie problemu kwalifikacji prawnej ucieczki schwytanych dzikich zwierząt, z którym to zdarzeniem łączono utratę własności¹³⁵. W takich przypadkach utrata przez właściciela kontroli nad rzeczą powodowała utratę prawa do niej. Tak więc własność dzikiego zwierzęcia trwała tak długo, jak długo siła

128 Tamże, ks. 2, § 43.

129 Tamże, ks. 2, § 40.

130 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 271.

131 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 27.

132 Zob. D. 41,1,3 pr. (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

133 G. 4,16.

134 Zob. T. Giaro, *Posiadanie...*, s. 393.

135 Zob. D. 41,1,5 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”). Szerzej na temat utraty i utrzymania własności oddalających się zwierząt zob. Z. Benincasa, „Co się tyczy stworzeń, które z nawyku zwykły oddalać się i powracać...” – koncepcja *animus revertendi* a wolność polowania na dzikie zwierzęta w prawie rzymskim, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej” 2019, nr 18, s. 33–54.

właściciela była większa od siły zwierzęcia. Odnosząc więc rzymskie źródła prawnicze dotyczące *occupatio* do teorii Johna Locke'a, należy stwierdzić, że własność nie była dla Rzymian słuszną nagrodą za wykonaną pracę, lecz prawem do kontrolowania rzeczy, którego najgłębszym źródłem było samo sprawowanie nad tą rzeczą kontroli.

Konsekwencją odmiennego sposobu postrzegania przez rzymskich jurystów i Johna Locke'a zasadności zawłaszczenia są różnice w ocenie moralnej wydobycia rzeczy ze stanu natury. Zachowane wypowiedzi rzymskich prawników wskazują, że uznawali oni zawłaszczenie za element naturalnego porządku (*ratione naturali*). Gaius stwierdził, że „to bowiem, co jest niczyje, zgodnie z naturalnym porządkiem rzeczy przypada zawłaszczającemu” (*quod enim nullius est, id ratione naturali occupanti conceditur*)¹³⁶. Juryści nie ograniczali jednak skuteczności dokonania *occupatio* żadnymi wymogami moralnymi. Wystarczyło by rzecz prawnie nadawała się do nabycia w ten sposób. Nie mogła więc być przedmiotem własności innej osoby – z wyjątkiem wroga. Nie mogła też należeć do całej wspólnoty albo być poświęcona bóstwom; takie rzeczy uznawano bowiem za wyjęte z obrotu (*extra commercium*)¹³⁷.

W odróżnieniu od rzymskich jurystów, John Locke, który traktował zawłaszczanie dóbr pozostających w stanie natury jako spełnianie Bożego nakazu czynienia sobie ziemi poddań¹³⁸, obwarował możliwość nabycia własności w ten sposób dwoma istotnymi wymogami natury moralnej. Po pierwsze, pierwotna swoboda zawłaszczania, zdaniem filozofa, była ograniczona zakazem marnotrawstwa, co tłumaczył przekonaniem, że „nic nie zostało stworzone przez Boga, by psuło się i ulegało zniszczeniu” (*nothing was made by God for Man to spoil or destroy*)¹³⁹. Po drugie, możliwość zawłaszczenia została ograniczona do warunków, w których „dla innych pozostaje wystarczająco dużo tak

samo dobrych dóbr wspólnych” (*where there is enough, and as good, left in common for others*)¹⁴⁰. Ten ostatni warunek miał wykluczyć nie tylko podporządkowanie sobie przez jednego człowieka wszystkich dóbr danego rodzaju¹⁴¹, lecz także uchronienie innych ludzi przed niedoborem dóbr wspólnych¹⁴². Dopiero w stanie politycznym, gdy wobec niedoboru gruntów naturalne uprawnienia do zajmowania pierwotnie wspólnych dóbr zostały ograniczane przez umowę i porozumienie (*Compact and Agreement*), niedopuszczalne, zdaniem Locke'a, stało się zawłaszczanie gruntów, które leżą odłogiem, znajdując się w posiadaniu innych¹⁴³ oraz tych pozostawionych przez społeczeństwo jako wspólne dla jego członków¹⁴⁴.

6. Pozostałe sposoby nabycia własności w świetle teorii Johna Locke'a

Pomimo że stworzona przez Johna Locke'a doktryna pochodzenia własności była w istocie doktryną zawłaszczenia, filozof ten w mniej lub bardziej wyraźny sposób odwoływał się do innych wyróżnionych w prawie rzymskim lub tradycji romanistycznej sposobów nabycia własności. Z przedstawionych przez niego twierdzeń i z argumentów, na które się powoływał, można także wyciągnąć wnioski dotyczące nabycia pożytków (*fructus*), połączenia (*accessio*), przetworzenia (*specificatio*), zasiedzenia (*usucapio*) czy przeniesienia własności. Pomijając zagadnienie nabycia pożytków przez właściciela i nabycia własności na mocy zasady *accessio cedit principali*, o czym wspomniano już wcześniej, ograniczę się w tym miejscu do krótkiego przedstawienia trzech ostatnich zagadnień.

Teoria pochodzenia własności z pracy bez wątpienia może być wiązana z zagadnieniem nabycia własności przez przetworzenie (*specificatio*), które od dwóch tysięcy lat budzi kontrowersje w doktrynie prawa prywatnego. Już w klasycznym prawie rzymskim

136 D. 41,1,3 pr. (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”); tłum. za: *Digesta iustiniani. Digesta justyniańskie – tekst i przekład*, t. 6.2, red. T. Palmirski, Kraków 2016.

137 G. 2,2–11.

138 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 32, § 35.

139 Tamże, ks. 2, § 31. Por. § 37, § 42, § 46; tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 273.

140 Tamże, ks. 2, § 27.

141 Tamże, ks. 2, § 36.

142 Por. R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, tłum. P. Maciejko, M. Szubiałka, Warszawa 1999, s. 210–211; W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna*, tłum. A. Pawelec, Kraków 1998, s. 124–137.

143 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 45.

144 Tamże, ks. 2, § 35.

konkurowały ze sobą dwie przeciwstawne odpowiedzi na pytanie: kto jest właścicielem przetworzonej rzeczy? Według poglądu Sabinianów, kojarzonych przez badaczy ze stoickim materializmem – nadal był nim właściciel materiału. Natomiast według Prokulianów, którym przypisywane jest arystotelejskie przekonanie, że rzecz składa się nie tylko z materii, ale i z formy – przetwórca, który wytworzył, a następnie zawłaszczył nową rzecz. Spór między dwiema szkołami został zażegnany wskutek sformułowania najprawdopodobniej przez Juliana rozstrzygnięcia pośredniego (*media sententia*), zgodnie z którym jeśli rzecz dało się przywrócić do stanu poprzedniego, pozostawała własnością właściciela materiału, a jeśli nie, przypadała przetwórcy¹⁴⁵.

tęgo, który z nich wywarł większy wpływ na ostateczną wartość przetworzonej rzeczy; zaś Hugo Grocjusz za przyznaniem im współwłasności proporcjonalnej do wartości pracy i surowca¹⁴⁶.

W ten sposób myślenia wpisuje się także późniejszy od dwóch wymienionych prawników John Locke. Choć autor *Dwóch traktatów o rządzie* nie odniósł się w swoim dziele w sposób bezpośredni do konfliktu między przetwórcą a właścicielem materiału, odwoływał się do przypadków przetworzenia – opisując ogrom pracy włożonej w bochenek chleba albo w stątek – w celu uzasadnienia tezy, że to „praca stwarza największą część wartości rzeczy, z których korzystamy na tym świecie” (*labour makes the far greatest part of the value of things we enjoy in this World*)¹⁴⁷. Wydaje



Laborystyczna teoria własności Locke’a wspiera starsze koncepcje, które legły u podstaw późniejszych regulacji nabycia własności przez przetworzenie i połączenie w kodyfikacjach prawa cywilnego.

Ugruntowane w prawie rzymskim kompromisowe rozwiązanie zostało zakwestionowane przez nowożytnych prawników, którzy metafizyczne kryterium rozstrzygnięcia zastąpili ekonomicznym. Franciszek Connanus opowiedział się za uzależnieniem przyznania własności przetwórcy albo właścicielowi materiału od

się więc, że jego teoria pochodzenia własności z pracy może stanowić dodatkowe uzasadnienie rozstrzygnięć Connanusa, Grocjusza albo nawet stanowić ekonomiczny argument za stanowiskiem prokuliańskim.

Laborystyczna teoria własności Locke’a wspiera więc starsze koncepcje, które legły u podstaw późniejszych regulacji nabycia własności przez przetworzenie, obecnych w najważniejszych europejskich kodyfikacjach prawa cywilnego. Być może wywarła nawet jakiś pośredni wpływ na treść tych kodeksów. Na prokuliańskiej zasadzie produkcji została oparta regulacja Landrechtu pruskiego z 1794 r. (I.9 § 304) oraz niemieckiego kodeksu cywilnego z 1896 r. (§ 950). Natomiast we francuskim kodeksie cywilnym z 1804 r. (art. 571) – a za nim m.in. w kodeksie szwajcarskim z 1907 r. (art. 726 § 1) i polskim z 1964 r. (art. 192

145 G. 2,78; I. 2,1,25; D. 41,1,7,7 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”); D. 41,1,24 (Paulus, ks. 14 „Komentarza do Sabinusa”); D. 41,1,25 (Callistratus, ks. 2 „Instytucji”); D. 41,1,26 pr. (Paulus, ks. 14 „Komentarza do Sabinusa”); Por. O. Behrends, *Die Spezifikationslehre, ihre Gegner und die media sententia in der Geschichte der römischen Jurisprudenz*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Romanistische Abteilung” 1995, t. 112, s. 198; W. Dajczak, *Problem „ponadczasowości” zasad prawa rzymskiego*, *Uwagi w dyskusji o „nowej europejskiej kulturze prawnej”*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2005, nr 5,2, s. 10; J. Rudnicki, *Specyfikacja: prawo rzymskie, współczesne kodyfikacje i ekonomiczna racjonalność*, „Forum Prawnicze” 2016, nr 1, s. 52, 55.

146 Zob. T. Giaro, *Posiadanie...*, s. 428.

147 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 42.

§ 1) – nabycie własności przez przetwórcę uzależniono od przeważającej wartości wkładu jego pracy w wartość produktu końcowego, a więc na teorii Connanusa¹⁴⁸.

Podobne przypuszczenie można sformułować odnośnie do przepisów dotyczących nabycia własności przez połączenie, które przewidują uznanie za rzecz główną, tę o wyższej wartości ekonomicznej. Takie rozwiązanie przyjęły m.in. kodeksy cywilne niemiecki (§ 947), szwajcarski (art. 727) i polski (art. 193 § 1)¹⁴⁹.

Natomiast podkreślany przez Johna Locke’a zakaz marnowania zawłaszczonych dóbr może służyć jako prawnonaturalny argument za instytucją zasiedzenia, która zdaniem Gaiusa pochodziła dopiero z *ius civile*¹⁵⁰. Opisuując reguły rządzące władaniem gruntami w stanie sprzed powstania społeczeństwa obywatelskiego, angielski myśliciel uznał, że właściciel miał

pierwszy właściciel tracił tytuł do swojego gruntu niezależnie od tego, czy ktoś go objął w posiadanie, czy nie; natomiast drugi nabywał go już w momencie zawłaszczenia, bez konieczności czekania na upływ czasu. Rozstrzygnięcie Locke’a było motywowane względami ekonomicznymi i można uznać, że miało charakter protoutylitarystyczny¹⁵³. U jego podstaw leżało dążenie do zapewnienia jak największej efektywności indywidualnego wykorzystywania zasobów, co – jak można wnioskować z twierdzeń filozofa – leżało w interesie całej wspólnoty. Zapatrywanie to Locke zilustrował przykładem odnoszącym się do pełnej nieużytków hiszpańskiej prowincji, gdzie – jak słyszał – osoby uprawiające rolę, do której nie miały żadnego tytułu prawnego, spotykały się z wdzięcznością współmieszkańców za pomnażanie zapasów zboża¹⁵⁴.

Podkreślany przez Johna Locke’a zakaz marnowania zawłaszczonych dóbr może służyć jako prawnonaturalny argument za instytucją zasiedzenia.

prawo ogrodzić zawłaszczony grunt, aby go uprawiać albo by wypasać na nim bydło. Zastrzegł jednak, że gdyby na jakiejś części tego gruntu gniła trawa albo marnowały się owoce, część ta byłaby nadal traktowana jako nieużytek (*waste*) i dlatego mogłaby zostać objęta w posiadanie przez kogo innego¹⁵¹.

W odróżnieniu od rzymskiego zasiedzenia – które rozumiano jako „nabycie własności w następstwie nieprzerwanego posiadania rzeczy przez określony przez prawo czas” (*usucapio est adiectio dominii per continuationem possessionis temporis lege definiti*)¹⁵² – w nakreślonym przez Johna Locke’a stanie faktycznym

„Prywatnoprawne wywłaszczenie” następowało więc jakby za karę za złe wykorzystanie przedmiotu własności, a nie w celu ochrony słuszych interesów posiadacza. Od tego ostatniego Locke – odmiennie niż rzymscy juryści – nie wymagał ani dobrej wiary, ani słusznego tytułu nabycia¹⁵⁵; oczekiwał jedynie ekonomicznej efektywności. Tego typu rozumowanie było obce rzymskiemu postrzeganiu zasiedzenia, zgodnie z którym, jak się zdaje, instytucja ta miała służyć dostosowaniu stanu prawnego do stosunków faktycznych, po to, by – jak pisał Gaius – „prawa własności rzeczy nie pozostawały zbyt długo w niepewności” (*ne rerum dominia diutius*

148 Zob. T. Giaro, *Posiadanie...*, s. 428.

149 Tamże, s. 427.

150 G. 2,65.

151 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 38.

152 D. 41,3,3 (Modestyn, ks. 5 „Pandektów”).

153 Na temat utilitaryzmu, który wykształcił się dopiero po śmierci Locke’a, lecz wyraźnie czerpał z jego myśli zob. H. Izdebski, *Historia...*, s. 164–166.

154 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 36.

155 Zob. T. Giaro, *Posiadanie...*, s. 420–422.

in incerto esset)¹⁵⁶. Utylitarystyczne podejście, traktujące zasiedzenie jako słuszną konsekwencję szkodliwej społecznie bierności właściciela – czy wręcz jako karę za nią – można jednak odnieść w nowoczesnej doktrynie prawa cywilnego, zarówno tej powstałej w warunkach realnego socjalizmu¹⁵⁷, jak i kapitalizmu¹⁵⁸.

Najpewniej Locke zgadzał się z fundamentalną dla rzymskiego prawa rzeczowego zasadą¹⁶⁰, że „nikt nie może przenieść na drugiego więcej praw niż sam ma” (*nemo plus iuris ad alium transferre potest, quam ipse haberet*)¹⁶¹. Można na tym wnioskować na podstawie powołania się na nią w celu wykluczenia możliwości



Ekonomiczne podejście Locke’a wyraźnie kontrastuje z rzymskim uzależnianiem skutków prawnorzeczowych od rozstrzygnięć metafizycznych lub kryteriów czysto fizycznych.

Na końcu należy odnieść się do zagadnienia pochodnych sposobów nabycia własności, które sprowadzają się do różnych form jej przeniesienia. Temu zagadnieniu John Locke w *Dwóch traktatach o rządzie* nie poświęcił wiele uwagi. Uznał jednak, że ludziom żyjącym w stanie natury przysługiwała niemal nieskrępowana, ograniczona tylko granicami prawa natury i niemożliwa do kontrolowania swoboda rozporządzania swoim majątkiem¹⁵⁹. Bez wątplenia mogli więc przenosić własność należących do nich rzeczy. Niekiedy nawet było to moralnie konieczne. Przekazanie innemu człowiekowi krótkotrwałej rzeczy zapobiegało bowiem jej zmarnowaniu, które Locke – pamiętając o pierwotnej wspólności dóbr – traktował jak kradzież.

oddania się przez człowieka w niewolę¹⁶². Wychodząc z założenia, że człowiek nie ma władzy nad własnym życiem, wnioskował, że nie może jej przenieść na kogo innego.

7. Podsumowanie

Przedstawivszy podobieństwa i różnice między stanowiskiem siedemnastowiecznego myśliciela, wyrażonym w *Dwóch traktatach o rządzie*, a myślą rzymskich jurystów i opartym na niej dorobku romanistycznym, należy powrócić do postawionego na początku tekstu pytania o to, w jakim stopniu John Locke, opisując genezę prawa własności i oceniając prawomocność jego nabycia, oparł się na tradycji prawa rzymskiego, a w jakim ją odrzucił. Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie nie może abstrahować od rozróżnienia dwóch kwestii. Mianowicie, schematów myślowych i form językowych, którymi filozof się posługiwał, oraz etycznych tez, które stawiał. A więc odróżnienia tego, jak myślał, od tego, co myślał.

Teoretyczna refleksja na temat własności w zachodnim kręgu kulturowym od wieków znajdowała się pod przemożnym wpływem prawa rzymskiego jako jednego z dwóch „praw uczonych”. Nic więc dziwnego,

156 G. 2,44.

157 Zob. E. Janeczko, *Zasiedzenie*, Warszawa 1981, s. 15; A. Kunicki, *Zasiedzenie w prawie polskim*, Warszawa 1964, s. 8–9; S. Wójcik, *Zasiedzenie jako sposób nabycia praw podmiotowych (znaczenie oraz próba oceny niektórych uregulowań)*, w: *Rozprawy z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Witolda Czachórskiego*, red. J. Bleszyński, J. Rajski, Warszawa 1985, s. 153.

158 F. Zoll, *Napoleon ustawodawca*, Kraków 1921, s. 15; R. Trzaskowski, *Zasiedzenie własności w perspektywie kodyfikacyjnej*, w: *Stosowanie prawa. Księga jubileuszowa z okazji XX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*, red. A. Siemaszko, Warszawa 2011, s. 161–163.

159 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 4, § 6.

160 Zob. T. Giaro, *Historia...*, s. 114.

161 D. 50,17,54 (Ulpian, ks. 46 „Komentarza do edyktu”).

162 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 23–24.

że John Locke – angielski myśliciel, uznawany za ojca liberalizmu – chociaż wzrastał w dystansującej się od prawa rzymskiego tradycji *common law* i unikał powoływania się na dorobek rzymskich jurystów, tworząc swoją oryginalną teorię własności, zdawał się używać rzymskiej siatki pojęciowej, odwoływać się do romanistycznego „katalogu zagadnień” i opierać niektóre rozstrzygnięcia na regułach wykształconych w prawie rzymskim. Jednak, pomimo wyraźnego oparcia swojego myślenia prawniczego na tradycji romanistycznej, stworzył teorię własności, zasadniczo różniącą się od rzymskiego sposobu postrzegania tego prawa. Istotnymi cechami tej teorii było uznanie przedpolitycznego charakteru własności, dostrzeżenie potrzeby moralnego uzasadnienia – czy wręcz usprawiedliwienia – tego prawa i wreszcie oparcie wspomnianego

naturalnego, a własność jest jedynie konstrukcją społeczną, która służy jego ochronie¹⁶³. Należy podkreślić, że zgodnie z prawem rzymskim własność rzeczy nabywano przede wszystkim wskutek jej posiadania. Chwilowe posiadanie skutkowało nabyciem własności w archetypicznym przypadku wyrwania łupu wrogowi; a także w razie objęcia rzeczy niczyjej w posiadanie przez zawłaszczającego, pobrania pożytków przez uprawnionego oraz otrzymania rzeczy od właściciela w drodze nieformalnego przekazania (*traditio*). Natomiast w wyniku długotrwałego posiadania następowało nabycie własności przez zasiedzenie, skutkujące dostosowaniem stanu prawnego do stanu faktycznego. Poza tym prawo rzymskie dopuszczało nabycie własności przez jej – swego rodzaju – reprodukcję, co miało miejsce wtedy, gdy z materii będącej przedmiotem własności



John Locke traktował własność jako zasłużoną nagrodę za pracę. Natomiast dla Rzymian była ona przede wszystkim elementem świata, w którym żyli i który akceptowali takim, jaki jest.

uzasadnienia na kryteriach i argumentach ekonomicznych, zamiast czysto faktycznych, fizycznych, metafizycznych czy politycznych.

Stanowisko Johna Locke’a odnośnie do przedspołecznego i prawnonaturalnego pochodzenia własności indywidualnej nie wydaje się jednoznacznie sprzeczne z intuicjami klasycznych jurystów, którzy z ponadpozytywnych warstw prawa wywodzili poszczególne sposoby nabycia własności. Nie znajduje one jednak potwierdzenia w przedstawionych wyżej zapatrywaniach na temat genezy rzymskiej własności, która bez wątpienia była silnie związana ze wspólnotą polityczną Kwirytów jako jej gwarantem i źródłem, a nawet symbolem, przywoływanym w sformułowaniu *ex iure Quiritium meum esse aio*.

Rzymska własność zachowywała silny związek nie tylko z państwem, lecz także z faktem posiadania. Tak jakby uważano, że to posiadanie pochodzi z prawa

oddzielała się jej część (jako pożytek) albo wytwarzana była nowa rzecz. Te zdarzenia, podobnie jak sytuacja, gdy odrębna rzecz była przyłączana do rzeczy głównej, wymagały jednak uprzedniego istnienia własności.

Natomiast oderwane od posiadania pochodne sposoby nabycia własności przez mancytację i *in iure cessio* miały, jak się zdaje, znacznie mniejsze znaczenie niż nieformalna *traditio*. Poza tym ich czysto konwencjonalna moc nierozłącznie łączyła się z autorytetem *ius civile* i wspólnoty politycznej. Rzymska własność stanowiła przede wszystkim instrument ochrony posiadania, które do tego stopnia było uznawane za godne zachowania, że zostało przez wspólnotę polityczną otoczone ochroną skuteczną *erga omnes*.

163 Por. F. Longchamps de Bérier, *Posiadanie a własność – nad uwagami św. Tomasza*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2002, nr 2.2, s. 69.

O ile rzymski porządek prawny silnie wiązał własność z faktem posiadania, najbardziej charakterystycznym elementem doktryny własności Johna Locke'a jest uznanie pracy za źródło własności i przyczynę jej usprawiedliwienia. Filozof ten uzasadniał możliwość nabycia własności przez zawłaszczenie pracą, wyko-

„jak jest?” i „jak być powinno”. Między starożytnym pytaniem o to, kto jest właścicielem, bo obiektywne okoliczności na to wskazują, a nowożytnym o to, kto powinien nim być, bo na to moralnie zasługuje albo ponieważ byłoby to najbardziej efektywne i społecznie pożądane.



Teoria Locke'a wywarła wpływ na układ chronionych przez prawo wartości i praktykę argumentacyjną, dodając ekonomiczne uzasadnienie dla znanych tradycji romanistycznej sposobów nabycia własności.

nywaną w celu wydobycia rzeczy ze stanu natury, a nie – jak zdawali się to czynić Rzymianie – siłą i efektywną kontrolą, których symbolem była wbita w ziemię włócznia. Sformułowana przez Locke'a laborystyczna teoria nabycia własności stanowi przykład odrzucania preferowanych przez rzymskich jurystów kryteriów faktycznych na rzecz ekonomicznych. Nie pierwszy w europejskiej tradycji prawnej – wystarczy wspomnieć o wcześniejszych zapatrywaniach Connanusa i Grocjusa na temat *specificatio* – lecz bez wątpienia doniosły.

Chociaż teoria własności Johna Locke'a jest przede wszystkim doktryną zawłaszczenia, dostarcza także argumentów dotyczących innych sposobów nabycia własności: połączenia, przetworzenia czy zasiedzenia. Argumenty te mają charakter ekonomiczny – koncentrują się na porównywaniu wartości i efektywności wykorzystania dóbr. Ekonomiczne podejście Locke'a wyraźnie kontrastuje z rzymskim uzależnieniem skutków prawnorzeczowych od rozstrzygnięć metafizycznych, dotyczących zmiany istoty rzeczy w wyniku przetworzenia lub kryteriów czysto fizycznych, pozwalających ustalić, która rzecz jako podłoże stanowi rzecz główną, a która jest do niej przyłączana.

Wydaje się więc, że John Locke traktował własność jako zasłużoną nagrodę za pracę. Natomiast dla rzymskich jurystów była ona przede wszystkim elementem świata, w którym żyli i który akceptowali takim, jaki jest. Dostrzec tu można napięcie między pytaniami o to,

Choć teoria Johna Locke'a może jawić się jako swego rodzaju „przewrót kopernikański” w zachodnim sposobie myślenia o własności, nie wydaje się jednak, by zrewolucjonizowała treść wywodzących się z prawa rzymskiego norm prawa rzeczowego. Wywarła raczej wpływ na układ chronionych przez prawo wartości i praktykę argumentacyjną, dodając ekonomiczne uzasadnienie dla poszczególnych, znanych prawu rzymskiemu i tradycji romanistycznej sposobów nabycia własności – zawłaszczenia, przetworzenia, połączenia czy zasiedzenia.

Bibliografia

- Bartholus de Saxoferrato, *Commentaria cum additionibus Thomae Diplovatitii aliorumque excellentissimorum doctorum, una cum amplissimo Repertorio noviter elucubrato per dictum Clarissimum Doctorem dominum Thomam Diplovatitium*, t. 5, red. G. Polara, Roma 1996.
- Behrends O., *Die Spezifikationslehre, ihre Gegner und die media sententia in der Geschichte der römischen Jurisprudenz*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Romanistische Abteilung” 1995, t. 112, s. 195–238.
- Beker L.C., *The Labor Theory of Property Acquisition*, „The Journal of Philosophy” 1976, t. 76, nr 18, s. 653–664.
- Benincasa Z., „Co się tyczy stworzeń, które z nawyku zwykły oddać się i powracać...” – koncepcja *animus revertendi* a wolność polowania na dzikie zwierzęta w prawie rzymskim, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej” 2019, nr 18, s. 33–54.

- Benincasa Z., *Occupatio jako sposób nabycia własności dziko żyjących zwierząt w prawie rzymskim*, „Studia Iuridica” 2014, t. 59, s. 9–39.
- Blicharz G., *Commons – dobra wspólnie użytkowane. Prawno-porównawcze aspekty korzystania z zasobów wodnych*, Białko-Biała 2017.
- Dajczak W., *Problem „ponadczasowości” zasad prawa rzymskiego. Uwagi w dyskusji o „nowej europejskiej kulturze prawnej”*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2005, nr 5.2, s. 7–22.
- Digesta iustiniani. Digesta justyniańskie – tekst i przekład*, t. 6.2, red. T. Palmirski, Kraków 2016.
- Diódsi G., *Ownership in Ancient and Preclassical Roman Law*, Budapest 1970.
- Hervada J., *Historia prawa naturalnego*, tłum. A. Dorabialska, Kraków 2013.
- Hobbes T., *Elementorum philosophiae sectio secunda: De homine, w: Opera philosophica quae latine scripsit omnia: in unum corpus nunc primum collecta studio et labore*, t. 2, red. W. Molesworth, Bohn 1839, s. 148–432.
- Hobbes T., *Leviathan or The Matter, Form and Power of a Common-Wealth Ecclesiasticall and Civil*, London 1651.
- Gai Institutiones. Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład*, tłum. W. Rozwadowski, Poznań 2003.
- Gaius, *Instytucje*, tłum. C. Kunderewicz, Warszawa 1982.
- Giario T., *Fokus, czyli o dyscyplinach pomocniczych na przykładzie romanistyki*, w: *Dziedziny prawa, dyscypliny i metody prawnicze*, red. T. Giario, Warszawa 2013, s. 189–194.
- Giario T., *Historia i tradycja prawa rzymskiego*, w: W. Dajczak, T. Giario, F. Longchamps de Bériér, *Prawo rzymskie u podstaw prawa prywatnego*, wyd. 3, Warszawa 2018, s. 43–124.
- Giario T., *Posiadanie i prawa rzeczowe*, w: W. Dajczak, T. Giario, F. Longchamps de Bériér, *Prawo rzymskie u podstaw prawa prywatnego*, wyd. 3, Warszawa 2018, s. 385–460.
- Giario T., *Własność w Rzymie republikańskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1973, t. 25, z. 2, s. 231–248.
- Gintowd E., *Rzymskie prawo prywatne w epoce postępowania legiśakcyjnego (od decemwiratu do lex Aebutia)*, Warszawa 2005.
- Golwin R.A., *John Locke*, w: L. Strauss, J. Cropsey, *Historia filozofii politycznej*, Warszawa 2010, s. 479–518.
- Instytucje Justyniana*, tłum. C. Kunderewicz, Warszawa 1986.
- Izdebski H., *Doktryny polityczno-prawne*, Warszawa 2010.
- Izdebski H., *Historia myśli politycznej i prawnej*, wyd. 4, Warszawa 2007.
- Janeczko E., *Zasiedzenie*, Warszawa 1981.
- M. Kaser, *Der römische Eigentumsbegriff*, w: *Ausgewählte Schriften*, t. 2, Camerino 1976, s. 48–71.
- Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, Warszawa 1976.
- Konstytucja V Republiki Francuskiej*, tłum. Z. Jarosz, Warszawa 1997.
- Kunicki A., *Zasiedzenie w prawie polskim*, Warszawa 1964.
- Kupiszewski H., *Rozważania o własności rzymskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, t. 36, z. 2, s. 27–55.
- Kymlicka W., *Współczesna filozofia polityczna*, tłum. A. Pawelec, Kraków 1998.
- Lenel O., *Das Edictum Perpetuum*, Leipzig 1927.
- Litewski W., *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, Warszawa 2015.
- Locke J., *Two Treatises of Government: In the Former, The False Principles, and Foundation of Sir Robert Filmer, and His Followers, Are Detected and Overthrown. The Latter Is an Essay Concerning The True Original, Extent, and End of Civil Government*, London 1690.
- Longchamps de Bériér F., *Posiadanie a własność – nad uwagami św. Tomasza*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2002, nr 2.2, s. 59–70.
- Lopata B.B., *Property Theory in Hobbes*, „Political Theory” 1973, t. 1, nr 2, s. 203–218.
- Nocuń M.J., *Konstytucjonalizacja prywatnych praw podmiotowych jako przejaw dekodyfikacji. „Prawo dziedziczenia” w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku*, „Studia Iuridica” 2015, t. 61, s. 251–282.
- Nozick R., *Anarchia, państwo, utopia*, tłum. P. Maciejko, M. Szubiałka, Warszawa 1999.
- Olivecrona K., *Appropriation in the State of Nature: Locke on the Origin of Property*, „Journal of the History of Ideas” 1974, t. 35, nr 2, s. 211–230.
- Plisecka A., *Accessio and specification reconsidered*, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis” 2006, t. 74, s. 45–60.
- Rozwadowski W., *Definicje prawa własności w rozwoju dziejowym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, t. 36, z. 2, s. 1–26.
- Rozwadowski W., *Posiadanie w prawie polskim na tle prawa rzymskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1989, t. 41, z. 2, s. 17–32.
- Rudnicki J., *Specyfikacja: prawo rzymskie, współczesne kodyfikacje i ekonomiczna racjonalność*, „Forum Prawnicze” 2016, nr 1, s. 47–59.
- Schwarzenbach S., *Locke’s Two Conceptions of Property*, „Social Theory and Practice” 1988, t. 14, nr 2, s. 141–172.
- Trzaskowski R., *Zasiedzenie własności w perspektywie kodyfikacyjnej*, w: *Stosowanie prawa. Księga jubileuszowa z okazji*

- XX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, red. A. Siemaszko, Warszawa 2011, s. 161–231.
- Wójcik S., *Zasiedzenie jako sposób nabycia praw podmiotowych (znaczenie oraz próba oceny niektórych uregulowań)*, w: *Rozprawy z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Witolda Czachórskiego*, red. J. Błęszyński, J. Rajski, Warszawa 1985, s. 153–170.
- Zabłocka M., *Władanie rzeczami (prawo rzeczowe)*, w: W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, wyd. 7, Warszawa 2023, s. 134–182.
- Zaradkiewicz K., *Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja prawa podstawowego własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym*, Warszawa 2013.
- Zoll F., *Napoleon ustawodawca*, Kraków 1921.